

Małgorzata Tusińska – „Ludzie ci sami (ale nie do końca)” – czyli o spektaklu „Inni ludzie” w Teatrze BARAKAH

UJOT.FM, 11 maja 2022

link: <https://ujot.fm/ludzie-ci-sami-ale-nie-do-konca-czyli-o-spektaklu-inni-ludzie-w-teatrze-barakah/>

Tytuł Inni ludzie ostatnio kojarzony jest przede wszystkim z najnowszym filmem Aleksandry Terpińskiej i twarzą Jacka Belera, spoglądającego złowrogo z plakatów na ulicy. Nie jest to jednak jedyna interpretacja prozy Doroty Masłowskiej o tym samym tytule, czego dowód stanowi spektakl – premierą zresztą poprzedzający film – w Teatrze Barakah. Przyznam szczerze, że idąc na przedstawienie miałam w głowie przede wszystkim wersję kinową, a moje myśli ciągle próbowały doszukiwać się podobieństw. Spojrzenie na tekst Macieja Gorczyńskiego, okazało się jednak znacząco różnić od rapowanych dwóch godzin Aleksandry Terpińskiej (które swoją drogą również zachwycają!).

Historia sztuki opiera się na losach młodego chłopaka z biednej rodziny, który nawiązuje romans z dwiema kobietami – Iwoną z klasy „wyższej”, przeżywającej kryzys małżeński i podupadającej na zdrowiu psychicznym oraz Anetą, która według mężczyzny znajduje się o klasę niżej. Teksty poruszają cały przekrój problemów społecznych – od szowinizmu, homofobii, bagatelizowania potrzeby leczenia zaburzeń odżywiania, nawet do faszyzmu.

Pojawia się również nawiązanie, które aktualnie nabiera nowego znaczenia, Iwona bowiem wykrzykując kolejne rozwiązania, które mogą ocalić jej małżeństwo, mówi w końcu, że powinni: „zaadoptować uchodźcę”, co od razu po przemyśleniu zmienia na: „zaprosić uchodźcę”. Krytykuje to postawy Polaków, które nie wynikają z dobroci serca, a z wielkiego konkursu, który ma sprawdzić, kto będzie większym człowiekiem. Bardziej liczy się zdjęcie na Instagramie niż realna pomoc. Nie mówiąc już o jednym z wydźwięków tytułu Inni ludzie, który zwraca szczególną uwagę na rozgraniczenie: „My – Polacy kontra oni – z zagranicy”. Ironiczne słowa Masłowskiej w połączeniu z muzyką Piotra Korzeniaka i zespołu Cukry – tym razem nie tylko w postaci hip hopowej – oraz choreografią Piotra Mateusza Wacha fantastycznie ze sobą współgrają, skupiając naszą uwagę na poetyckości słów na pozór grubiańskich i niecenzuralnych. W opisie wydarzenia możemy przeczytać:

„Poszczególne języki pierwszo i drugoplanowych bohaterów tworzą wspólnie fascynującą, muzyczną fonosferę – aurę wielkiego miasta. Interesuje nas stworzona w Innych ludziach perspektywa, którą odtworzyć można za pomocą następujących pytań: czy to my posługujemy się językiem, czy też język przejął kontrolę nad nami? Czy istnieje sfera niewerbalnego porozumienia i

czy w jakikolwiek sposób może być ona uświadomiona i poddana refleksji? Na czym polega twórczość w dziedzinie języka?”

I faktycznie – charakterystyczny język twórczości Doroty Masłowskiej dostał przestrzeń, by wybrzmieć w duszach odbiorców. Fraza „Przychodzisz do Rossmanna mego ciała” bardziej wzrusza niż bawi, a „kobiety tak gołe, że widać wątrobę” obnaża postaci zdecydowanie bardziej niż nagie piersi.

Wchodząc na salę, w której aktorzy rozpoczęli już swój spektakl wykonaniem jednej z melodii wraz z choreografią, miałam wrażenie, że wchodzę do świata innych ludzi. Dopiero w trakcie sztuki uświadomiłam sobie, że to nieprawda. Ja w tym świecie cały czas jestem, twórcy po prostu brutalnie rzucają mi w twarz wszystkie jego najgorsze przywary, które przecież są w moim środowisku – bliższym lub dalszym – codziennie. Społeczeństwo zostało rozebrane i postawione przed publicznością całkowicie nago, tak jak główny bohater w jednej z początkowych scen. Inni Ludzie to spektakl, który nie spodoba się każdemu – z pewnością nie osobom, które nie lubią twórczości Doroty Masłowskiej. Poetyzuje wulgarność oraz obskurność dzisiejszych czasów – ale chyba właśnie dlatego tak porusza. Pomimo tego, że pozostawia za sobą pesymistyczny wydźwięk, przedstawiając społeczeństwo, które się stoczyło i pozbyło empatii, skłania sobą do refleksji. Jest trochę taką terapią szokową, mającym nam otworzyć oczy na sprawy, jakich nie dostrzegamy albo po prostu ignorujemy.